

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarze go i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 464

Poznań, poniedziałek dnia 9 października 1933

Rok XXVIII

Nowa wojna byłaby końcem Europy

Kongres partji radykalnej w Vichy o zagranicznej polityce Francji

Paryż. (PAT). Wczorajsze popołudniowe posiedzenie kongresu partji radykalnej w Vichy było poświęcone przede wszystkim debatom nad polityką zagraniczną. Raport w tej sprawie przedstawiony został przez b. ministra Nogaro. Z siłą i przekonaniem podkreślił on niebezpieczeństwo hitleryzmu, który pragnie uzasadnić agresywne dążności Niemiec przez wysunięcie doktryny o wyższości rasy.

Następny mówca Kayser potępił terrorystyczne metody Niemiec. Wyraził zadowolenie z odprężenia, jakie nastąpiło w stosunkach francusko-włoskich oraz ze zbliżenia francusko-sowieckiego. Mówca podkreślił, że Francja powinna politykę swą opierać na zasadzie paktu Ligi Narodów i wzmocnieniu organizacji genewskiej. Mówca proponuje uchwalenie rezolucji wyrażającej zaufanie rządowi i podkreślającej konieczność pokojowej pracy w duchu Ligi Narodów przy niezbędnym poszanowaniu wolności i bezpieczeństwa wszystkich narodów a w szczególności Austrii. Rezolucja podkreśla konieczność poszanowania traktatów, wyrażając zadowolenie z zawarcia paktu czterech i ze zbliżenia Francji z Włochami i Sowiecami. Wreszcie rezolucja domaga się zniesienia fabrykacji i handlu bronią, ograniczenia i kontroli zbrojeń oraz umiędzynarodowienia lotnictwa i przemysłu chemicznego.

MOWA PREMjera DALADIER

Paryż. (PAT). Premier Daladier wystartował samolotem z Le Bourget do Vichy. Na lotnisku premiera zęgnął min. lotnictwa Cot. Uczestnicy kongresu w Vichy zgotowali premierowi w chwili zjawienia się jego na sali — gorącą owację.

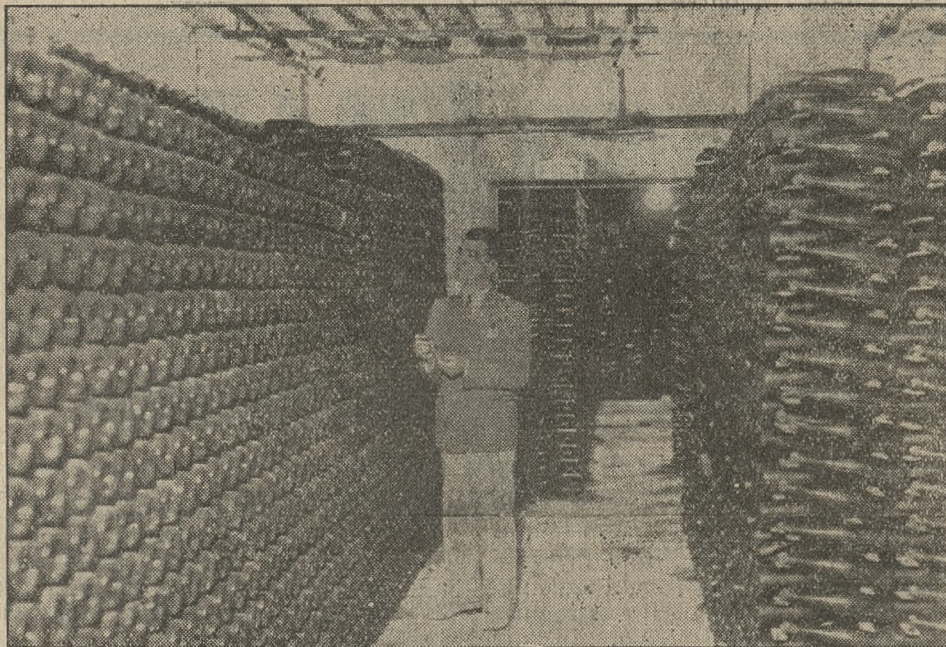
Na bankiecie, który odbył się po zamknięciu obrad kongresu, Daladier wygłosił mowę, w której poruszył zagadnienia polityki zagranicznej. W ciągu ostatnich miesięcy zagranicą Francja cieszyła się coraz większym zaufaniem. Przypisać to należy, oświadczył premier, polityce francuskiej, przewidującej i rozsądnej. W Europie, żyjącej w niepokoju, gdzie tak często rozlegają się nawoływania do gwałtu, Francja spokojna i pokojowa powinna przede wszystkim zapewnić swą własną swobodę. Świat cały zna wolę pokoju Francji, która nie zamierza ani zagrażać ani poniżyć żadnego narodu bez względu na to, jaki system rządów kraj ten obrał lub popiera. Dla tego jesteśmy zdecydowani nie dopuścić do żadnej dalszej redukcji sił wojskowych poza redukcjami, przewidzianymi przez szczyry i lo-

jalny układ międzynarodowy, zapewniający stopniowe rozbrojenie oraz stałą i automatyczną kontrolę. Wykonanie tego układu powinno być w skuteczny sposób zapewnione. Jest to punkt, w którym kluczący wszelkiego rodzaju targi.

Przedstawivszy zasady planu rozbrojenia, premier oświadczył, że pozyskał poparcie Anglii, Stanów Zjedn.

Włoch, Rosji sowieckiej i wielu innych krajów. Plan ten wyraża wolę kraju.

Daladier zaznaczył, że na uwagę zasługuje głos jednego z najwybitniejszych członków rządu brytyjskiego, który dał wyraz solidarności swego kraju, o ile chodzi o podział odpowiedzialności za sprawy europejskie, za-



Po zniesieniu prohibicji Ameryka sprowadza obecnie z Francji olbrzymie ilości szampana. Jedną z największych piwnic w Nowym Jorku posiada niejaki C. D. Denault, który sprowadził dotychczas 10 milj. butelek szampana.

Zasądzenie międzynarodowego oszusta w Gdyni

Znany również i w Poznaniu rzekomy harcerz i dziennikarz, obywatel czechosłowacki Horaczek skazany został na rok i 4 miesiące więzienia

Gdynia. (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego dr. Heimratha toczyła się rozprawa karna przeciwko międzynarodowemu oszustowi, 29-letniemu Horaczekowi, obywatelowi czechosłowackiemu, oskarżonemu o to, że w maju rb. w celu osiągnięcia korzyści własnych, wprowadził w błąd 39 firm i osób prywatnych, przedstawiając się jako sekretarz polsko-czechosłowackiej wystawy w Gdyni i naraził ich na

stratę 12 tys. zł; pozatem, że ze szkoda p. Marji Koszczyńskiej w Orłowie Morskiem, gdzie chwilowo mieszkał, przywłaszczył sobie koc wartości 100 złotych.

Horaczka aresztowano dnia 14 lipca w Lublinie pod nazwiskiem Andrzeja Kontny. Jak wynika z listu dyrekcji policji w Pradze, Horaczek był trzykrotnie karany w Czechosłowacji. Do winy przyznaje się, płacząc chwilami.

Sędzia: — Wystawę tak pan dzielnie i ładnie organizował, a tu jest pan taki spokojny.

Przesłuchanie oskarżonego przez sędziego czyniło wrażenie sali szkolnej, gdzie wyrozumiął profesor zadaje słabemu uczniowi pytania w takiej formie, aby go nie „oblać”. Sędzia czynił mu ojcowskie wprost wyrzuty z powodu skompromitowania swego narodu zagranicą: „Mógł pan tam próbować takiej wystawy, a nam tu, w Polsce, daj pokój”.

Po przesłuchaniu trzech świadków sąd na wniosek prokuratora rzekł się pozostałych świadków, ponieważ oskarżony przyznał się do winy.

Po mowie prok. Szulca, który domagał się wysokiej kary ze względu na kilkakrotną karalność oskarżonego, sąd uznał Horaczka winnym oszustwa i kradzieży koca i zasądził go na łączną karę 1 roku i 4 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu od 15 lipca.

S. B.

pewniając jednocześnie o przywiązaniu i absolutnem poszanowaniu układów międzynarodowych, mających na celu utrzymanie pokoju w Europie wojennej. Gdyby stopniowe rozbrojenie i kontrola nie uzyskały należytego poparcia, powstałoby niebezpieczeństwo wojny, a nowa wojna byłaby końcem Europy. Dotychczas w przeszłości wszelkie próby trwałego porozumienia Francji z Niemcami kończyły się niepowodzeniem. Nikt nie zaprzecza Niemcom prawa istnienia, nikt nie myśli o poniżaniu ich. Rząd niemiecki mówi wprawdzie o woli pokoju, ale po cóż w takim razie odbywają się te manifestacje, organizowane masowo, dla czego Niemcy odrzucają ten pierwszy etap w kierunku rozbrojenia, dla czego domagają się prawa budowy kosztownego materiału wojennego, który wkrótce potem musiałby ulec zniszczeniu, gdyby doszło do podpisania konwencji.

Przemówienie swoje premier zakończył oświadczeniem, że nikt nie może czynić Francji wyrzutu z powodu jej ostatnio zorganizowanej obrony, zważywszy, iż niejednokrotnie dała ona dowody swej szczerzej i lojalnej miłości pokoju.

REZOLUCJE, UCHWALONE PRZEZ KONGRES

Vichy. (PAT). Kongres radykałów społecznych uchwalił jedomyślnie votum zaufania dla rządu, aprobując dotychczasowy kierunek polityki zagranicznej Francji.

Kongres zaleca politykę współpracy i solidarności zgodnie z duchem Ligi Narodów, zabezpieczającej wolność i niezawisłość wszystkich narodów a w szczególności wolność i niezależność Austrii.

Kongres proklamuje konieczność nawiązania stosunków, zmierzających do wzmocnienia pokojowego wszystkich krajów bez względu na ich ustrój polityczny oraz życzy powodzenia konferencji rozbrojeniowej, której praca powinna opierać się na następujących zasadach: zakaz fabrykacji i handlu materiałem wojennym, zmniejszenie liczebności armii poszczególnych państw, kontrola i umiędzynarodowienie przemysłu lotniczego i chemicznego oraz wprowadzenie systemu sankcyj zbiorowych.

Vichy. (PAT). Rezolucja, przyjęta przez kongres radykałów społecznych, podkreśla, że partje narodowa i ludowa, biorąc na siebie w krytycznym momencie ciężar władzy i odpowiedzialność za nią, wypowiedziały się przeciwko inflacji.

Rezolucja kończy się wyrażeniem pełnego zaufania dla rządu.

Śmierć dwóch sędziów po operacji

Gdynia. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie w Gdyni wywołał zgon dwóch sędziów sądu okręgowego w Gdyni: Bernarda Wanglera i Edwarda Prawuckiego, którzy zmarli w szpitalu w Wejherowie po operacjach chirurgicznych.

Skarga Związków Akademickich

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Centrala Akademickich Bratnich Pomocy i Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy mają wnieść odwołanie przeciwko decyzji Komisariatu Rządu m. Warszawy, rozwiązującej te organizacje.

42 samoloty myśliwskie

lecą z Warszawy do Bukaresztu

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 12 b. m. wystartuje z Okęcia do Bukaresztu w Rumunji wielka polska eskadra powietrzna w liczbie 42 samolotów myśliwskich. Samoloty te przelecają pierwszego dnia lotu etap 400 km. z Okęcia do Bołszowic, koło Stanisławowa. 14-go b. m. nastąpi start do drugiego etapu. b. m. nastąpi start do drugiego etapu. b. m. nastąpi start do drugiego etapu. b. m. nastąpi start do drugiego etapu. Dowódcą olbrzymiej tej eskadry będzie szef depart. aeronautyki w min. spr. wojsk. płk. pil. Rayski. Polecą wyłącznie samoloty polskiej konstrukcji ś. p. inż. Puławskiego, uznane za najlepsze samoloty myśliwskie na świecie.

W Rumunji armada polska zabawi

dni kilka. Lotnicy nasi będą gośćmi rządu rumuńskiego. Lot ten będzie zarazem rewizytą polskich lotników w związku z niedawną wizytą szefa lotnictwa rumuńskiego księcia Mikołaja.

Będzie to pierwszy lot polski, który zgromadzi tak olbrzymią ilość samolotów. Dotychczas pod względem ilości maszyn największym lotem był raid eskadry 26 samolotów typu „Breguet XIX B” i „Potez XV” pod dow. gen. Zagórskiego. Samoloty te wystartowały z Paryża do Polski przez Włochy, Austrię i Czechosłowację, przelatując dnia 19-go lipca 1925 r. nad Alpami. Był to wówczas pierwszy i największy lot grupowy na świecie.

Wyjątkowe miasto

Krzemieniec, w październiku.

Każde miasto ma swoje oblicze. — Wymowa „żywych kamieni”, powaga kościołów i starych murów, barwne targowiska, ruchliwość handlowych dzielnic, światła neonów, oświetlone kawiarnie. Wiemy, czego spodziewać się można po stolicy, czego po miastach Zagłębia, czego zaś po zabytkowych miastach muzealnych, które służą jakgdyby tylko do zwiedzania. Jedziemy już ze specjalnym nastawieniem. Ale czasem spotka się miasto wyjątkowe, niepodobne do żadnej znanej kategorii. Takim wyjątkowym miastem jest Krzemieniec.

Już samo położenie jego jest niezwykłe. Podjeżdżając do niego jedyną linią kolejową, wcale nie widzi się miasta. Płaszczyzna wiejska, nudna i mało malownicza, nie obiecuje nic ciekawego. I dopiero w ostatniej chwili ukazuje się łańcuch wzgórz — Szwajcaria woiłyńska — pod względem malowniczości mało mająca równych sobie miejsc w Polsce. A miasto ciągle jeszcze nie widać. Trzeba odjechać kawalek od stacji, zapuścić się szeroką ulicą w dół, w wąwóz, aby zobaczyć domki z galerijkami i balkonami, wspartymi na słupkach, szlacheckie dworki z zeszłego wieku, tonące w zieleni krzewów i malw, stare karczmy, przerobione na sklepy, słowem — miasteczko, które mało zmieniło się od czasów Słowackiego. Całe miasto — to jedna, kilkukilometrowej długości ulica. Przeznice kończą się przedko: z jednej strony góry a z drugiej — góra. Góra Bony, którą widać ze wszystkich stron i z każdego miejsca Krzemieńca, uwieczniona jest wspaniałymi ruinami.

Lecz skąd tyle dworów szlacheckich w Krzemieńcu? Właściwie, poza jedną ulicą handlową, cały Krzemieniec z nich się składa. One nadają mu piętno charakterystyczne. Otóż w czasach, kiedy w każdym domu na wsi synalek musiał kształcić się w Liceum Krzemienieckim, matki ze łzami błagały ojców, aby wybudowali w pobliżu dworek, gdzie możnaby często się zatrzymywać i ukochanego synka z oczu nie tracić. Trawione tęsknotą, tak długo suszyły głowę mężom, aż dla świętego spokoju ten i ów — domek wybudował. Weszło to bardzo szybko w modę i zaczęło należeć do dobrego tonu.

Ale nietylko na tem polega „inność” Krzemieńca, która w szeregu miast polskich stwarza mu miejsce zupełnie odrębne. Stwarzają ją nietylko mury, lecz i ludzie.

Ludzie tworzą tam jakieś dziwne bractwo, związane wspólnym zapalem dla pracy i to pracy ideowej, oraz miłością dla Kresów wogóle a Krzemieńca w szczególności. Ani śladu zwykłego na prowincji rozgorznięcia, poczucia jakiejś krzywdy, że to od stolicy daleko, że o nich nie pamiętają, że pracy dużo a płaca nędzna. Nie słyszy się głośnych marzeń o tem, aby wyrwać się z „tej dziury”, bo się tu można zmarnować. Przeciwnie! Krzemieńczanie dumni są ze swego miasta. Kto tu mieszka, wcale nie chce przenieść się gdzieindziej.

Jak na tak małe miasto w Krzemieńcu znajduje się ogromna ilość inteligencji. Ośrodkiem życia intelektualnego jest Liceum. Wielkie dziedzińce, białe sklepienia i korytarze zdają się być pełne wspomnień Słowackiego a ci, co teraz tam pracują, godnie umieją te tra-

dycje podtrzymać. Kustosz, bibliotekarz, dyrektor, wszyscy, co z Liceum mają styczność, pracują tak, jak pracowano tylko za czasów niewoli, kiedy wykrywano Polskę niepodległą. Dziś, kiedy chodzi o utrwalenie tego, co się zdobyło, kiedy praca jest codzienna, szara i żmudna, trudno zdobyć się na taki zapał, na taką wyteżoną i mrówczą

pracę. A jednak właśnie tu ludzie ją mają. I ci, co stoją u władzy administracyjnej i szkolnej, i mali urzędnicy, zarabiający śmieszne grosze — wszyscy pracują społecznie i dobrowolnie.

Kursy, zjazdy, kółka dokształcające, lotne biblioteki, harcerstwo na wsi, to powszechne tematy rozmów, jeśli się zbierze parę osób z inteligencji. I nie kończy się na rozmowach — rzeczywiście robi się dużo, bardzo dużo.

HAEN.

400-lecie urodzin króla Stefana Batorego

Warszawa przygotowuje wielki obchód historyczny

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet, który organizował w stolicy obchód 250-lecia Odsieczy Wiednia, przystąpił już energicznie do przygotowania drugiego historycznego obchodu, przypadającego również na rok bieżący, mianowicie 400-ej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego.

W dniu 15 bm. o godz. 17 odbędzie się na placu Saskim w Warszawie uroczysta akademja na otwartym powietrzu, aby cała ludność Warszawy mogła wziąć udział w oddaniu hołdu pamięci rycerskiego króla. Od strony ul. Królewskiej na estradzie, udekorowanej herbami miast Polski, stanie 12-metrowy Orzeł, na tle olbrzymiej mapy granic Polski za czasów panowania Batorego. Olbrzymich rozmiarów mapa, oświetlona reflektorami, widoczna będzie z najodleglejszych punktów placu.

Pozatem na estradzie odbędzie się przedstawienie. Projektowane jest odegranie trzeciego aktu sztuki Goetla „Samuel Zborowski”, przez czołowych artystów scen stołecznych. 10 megafonów, rozstawionych po całym placu, doniesie każde słowo dramatu do najdalszych rzędów, a 40 reflektorów należycie oświetli wspaniałe widowisko historyczne. Uroczystość uświetni 8 orkiestr pod jedną batutą oraz chór z 500 osób, który wykona pieśni rycerskie z okresu batorjańskiego. Plac zamknięty będzie kordonem, utworzonym z 400 zapalonych pochodni, na tle których stanie młodzież szkolna ze sztandarami.

Dochód z biletów wstępu ma stanowić podstawę funduszu na wybudowanie pomnika króla Stefana Batorego w Warszawie.

KAWALKADA

Film o którym będą mówić trzy pokolenia

portj 621

Inauguracja roku akademickiego

Młodzież owacyjnie pożegnała ostatniego rektora autonomicznego, prof. S. Pawłowskiego

Wczoraj o godz. 11-tej przed południem w Auli Uniwersyteckiej odbyła się uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego 1933-34. Wielka sala szczerze wypełniła się publicznością. Licznie przybyli przedstawiciele duchowieństwa oraz władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą poznańskim, dowódcą O. K. i starostą krajowym na czele. Licznie reprezentowane były również sfery naukowe. Młodzież akademicka tłumnie wypełniła balkon. Estradę udekorowano bardzo pięknie wielkimi pękami żywych kwiatów i barwanymi narodowymi.

Krótko po godz. 11-tej wkroczyły na salę poczty sztandarowe korporacji akademickich w barwnych mundurach a za nimi poprowadzeni przez pedli uniwersyteckich z buławami, weszli członkowie Senatu Akademickiego i ciała profesorskiego w togach; pochód zamykali dziekani wydziałów w złotych łańcuchach, zeszlóroczny rektor prof. dr. S. Pawłowski w tożsę prorsktorskiej i rektorskim łańcuchu oraz nowy rektor, prof. dr. Runge w purpurowej, obszytej gronostajami tożsę rektorskiej.

W czasie, gdy Senat zajmował miejsce na estradzie, orkiestra Konserwatorium Muzycznego pod dyrekcją prof. W. Raczkowskiego odegrała „Canzon a sonar” G. Gabrieli'ego.

Następnie powitany długotrwałymi, hucznie oklaskami stanął na mównicy prorektor prof. dr. Stanisław Pawłowski, aby zdać sprawozdanie ze swej działalności rektorskiej w roku ubiegłym. Omówił on gospodarkę Uniwersytetu, zaznaczając, że największym niedomaganiem jest brak dostatecznych pomieszczeń dla poszczególnych zakładów uniwersyteckich, przedstawił stan liczbowy profesorów, sił pomocniczych, personelu oraz słuchaczy, porównując go ze stanem z okresu zakładania uczelni. We wszystkich kierunkach zaznacza się stały rozwój Uniwersytetu Poznańskiego, a jego praca naukowa swą wydajnością wyróżnia się wśród innych uczelni. Uniwersytet nasz jest przytem najbardziej polskim uniwersytetem.

W dalszym ciągu mówca krótkim wspomnieniem uczcił pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym uczo-

nych, którzy pracą swą związani byli z Uniwersytetem Poznańskim, poczem omówiwszy prace naukowe i popularyzacyjno - naukowe profesorów uniwersytetu, prof. Pawłowski przedstawił zmiany, jakie zaszły pod koniec ubiegłego roku akademickiego, a wyrażające się w wprowadzeniu w życie nowej ustawy o szkołach akademickich.

Przemówienie prof. Pawłowskiego przerywane było kilkakrotnie, a zwłaszcza w momentach, gdy mówił o polskości uczelni oraz o obronie autonomji uniwersyteckiej, hucznie oklaskami. Po swem przemówieniu prof. Pawłowski wręczył prof. Rungemu insygnja rektorskie: berło, łańcuch i pierścień — wypowiadając tradycyjną formułę łacińską oraz życzenie: „quod felix, faustum, fortunatumque sili”

Po symbolicznem objęciu władzy rektorskiej J. M. Rektor prof. dr. Runge wygłosił krótkie przemówienie, w którym dziękował ciału profesorskiemu za wybór i podnosił zasługi Rektora prof. dr. Pawłowskiego. Następnie nowy rektor wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „Pojęcia o istocie choroby”.

Na zakończenie odbyło się wręczenie medali za prace naukowe wychowankom Uniwersytetu. Zebrana młodzież odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry „Gaudeamus”, poczem popłynęły mocne dźwięki „Hymnu Młodych”. Po uroczystości do schodzącego z estrady prof. dr. S. Pawłowskiego podeszła delegacja młodzieży i po krótkim serdecznym przemówieniu wręczyła mu wiązanek kwiatów. Młodzież przyjęła tę owację hucznie oklaskami i okrzykami: „Niech żyje ostatni rektor autonomiczny!” (tk.)

Rozwiązanie rady miejskiej w Piotrkowie Trybunalskim

Jak donosi nasz korespondent (sk), w ubiegłą sobotę na posiedzeniu rady miejskiej wpłynął wniosek nagły PPS. oraz „Bundu” i „Poalej Sionu” o rozwiązanie rady miejskiej. Jako uzasadnienie podano stałe ignorowanie uchwał rady.

Zarząd miasta zgłosił swą dymisję.

W kraju i w świecie

— „Journal des Debats” donosi z Berlina, że według statystyki hitlerowskiej, liczba członków wojskowych organizacji niemieckich i Reichswehry wyraża się cyfrą 2 800 tys., z czego 2 milj. przypada na oddziały szturmowe i Stahlhelm, 140 tys. na Reichswehrę i 140 tys. na Schuppo.

— Według doniesień prasy, Lamm, radny miejski w Schwedt, aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzeń, popełnić miał w celi więziennej samobójstwo.

— Ekspedycja polarna prof. Szmidta na łamaczu lodów „Czeluskin” donosi przez radio, że została uwieczniona w lodach. Ekspedycji grozi przymusowe zimowanie.

— Na norweskim statku „Rothold” płynącym z ładunkiem drzewa z Archangielska do Rotterdamu, w pobliżu Murmanii wybuchł pożar. Statek tonie. Załoga za wyjątkiem 2 ludzi uratowana.

— Einstein wyjechał z Londynu do Southampton, skąd uda się do Ameryki.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

7)

Zasiadła do samotnej kolacji z przekonaniem, że nie jest ani lekką kobietą, ani głupią gaską. Dyskusja z Myrą na temat planów na najbliższą przyszłość nie obudziła w tej ostatniej najmniejszego entuzjazmu. Oliwja lubiła ją drażnić od dzieciństwa. Porównała siebie do Don Kiszota w spódnicy, a Myrę do Sanszo Pansy, również w spódnicy i zaczęła fantazjować na temat, jak to będzie naprawiała krzywdy ludzkie.

— Lepiej się panienska wzięła do tych postrojonych gałganic londyńskich, co to dają się fotografować po wszystkich pismach — rzekła zgrzyliwie pokojówka.

Oliwja wybuchnęła śmiechem.

— O, ty kochana zrzedła!

— Wiem, co mówię — odparła My-

ra, nie zmieniając wyrazu twarzy. — Ale panienska nie wynajmie sobie takiej.

— Wynajmę i ty mi ją pomożesz nastrój.

— Ludzi się nie nastraja, to nie fortępiany.

— Co ty robisz, jak cię co zgorszy? Cobyś zrobiła?... — Nigdy nie myślę, cobym zrobiła. Szkoda czasu.

Oliwja zjadła kolację z prawdziwym apetytem.

Rozdział II.

Na drugi dzień rano, obchodząc pokoje w oczekiwaniu na majora Olifanta, ucieszyła się sobie po raz pierwszy, że chce popelnić świętokradztwo. Wszystkie kąty wydały jej się święte, ze wszystkich wiało wspomnieniami. Nawet meble świadczyły o tych, którzy odeszli, szczególnie zaś łóżka i krzesła. Atmosfera była przesiąknięta ich zgasłym życiem, włącznie do najblahszych drobiażgów. Poręczę dębowej ławy w halu nosiły ślady zębów Barabasza, buldoga półkrwi, którego starszy brat, Karol, przyprowadził do domu przed piętnastu laty. Psisko, przyjęte początkowo bar-

dzo niechętnie, wkradło się, dzięki przywiązaniu do Karola, w serca wszystkich i zdechło ze starości, a może i psiej tęsknoty, w parę miesięcy po wyjeździe swego pana na front. W kancelarji ojca, przyzobionej bez ładu i składu trofeami myśliwskimi, przyborami do samochodu, a nie świadczącej wcale o zamieszkiwaniu ksiązkowych, biurko i mahoniowa konsola kominka były oznaczone czarnymi plamkami od niedopałków papierosów. Stary Gale słynął z roztargnienia. Legenda familijna głosiła, że kołysanka rodzinna, butwiejąca w przybudówce, nosiła te same stygmaty. Nawet łazienka nie była wolna od wspomnień. W oknie z czerwonych i niebieskich szyb widniał kwadracik białego, matowego szkła, pamiątka po zemście wywartej na niesympatycznej ciotce (która wkrótce potem umarła), przez młodszego brata. Bobby miał wtedy dwanaście lat i uprawiał procarstwo.

A pokój matki...

Nie, nie mogła oddać tego wszystkiego w obce brutalne ręce. Plan wynajęcia domu z umeblowaniem wydał jej się nagle potwornością, a major Olifant

intruzem i świętokradcą. Wyobraziła go sobie w otoczeniu zaniehdanej żony i furi dzieci, profanujących jej domowe bóstwa, i poszła szukać Myry. Znalazła ją w swoim pokoju ze ścierką od kurzu w ręce.

— Wychodzę. Powiesz majorowi Olifantowi, że się rozmyśliłam i nie wynajmę domu.

Ubrała się w płaszcz i kapelus i zeszła nadół. Ale w chwili, gdy otwierała drzwi frontowe, przed dom zjechało dwuosobowe auto, z którego wysiadł nieznamy mężczyzna i unosząc kapelusza, zapytał:

— Przepraszam panią, czy to jest dom panny Gale?

— Tak — odparła. — Pan... pan z rekomendacji firmy Trivett i Gale?

— Właśnie — odpowiedział uprzejmie. — Mam się zobaczyć z panną Gale.

— To ja jestem — rzekła Oliwja. Zauważyła, że w twarzy jego mignęło mimowolne zdziwienie.

— W takim razie, pozwoli pani, że się przedstawię. Jestem major Olifant.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polska zwycięża Czechosłowację 10:6

Dla naszych barw wygrali walki: Pawlak, Rogalski, Pisarski, Chmielewski i Piłat, ostatni przez techniczny k. o.

Pierwsze w tym sezonie między państwowe spotkanie pięściarskie wywołało ogromne zainteresowanie w Poznaniu, wyrazem czego była formalnie nabita t. zw. hala reprezentacyjna Targów Poznańskich. Można śmiało liczyć, że zgromadziło się około 5 tys widzów.

NISKI POZIOM WALK

Same walki stały na niskim poziomie, zwłaszcza pod względem technicznym, nie były też ciekawe. Świadczą one o niewątpliwym i to poważnym, niestety, spadku poziomu naszego sportu pięściarskiego.

ZAWODNICY POLSCY

Z zawodników polskich na specjalne wyróżnienie zasługują doskonale Rogalski, który imponował spokojem, dobrą taktyką, oraz umiejętnym wyzyskaniem przyrodzonych walorów fizycznych. Drugim jasnym momentem polskiego zespołu był Piłat, surowy jeszcze technicznie, ale bardzo opa-

nowany i rozporządzający bardzo silnym ciosem. Przy pewnej pracy, oraz treningu będzie on godnym następcą śp. Kupki. Dobrze spisał się również Pawlak i — na tem bodaj koniec.

Beznadziejnie walczył Wolniakowski; tu kapitan związkowy popełnił grubo błąd, gdyż i Banasiak i Bąkowski (a nawet jeszcze paru innych) byłiby lepsi. Słaby był również Rudzki, walczący naoslep, a prymitywny technicznie i nie orjentujący się należycie w ringu — Antczak. Pisarskiemu dało się znów bardzo we znaki robienie wagi, tak, że z trudem dotrwał do końca, a Chmielewski walczył z uszkodzonym kolanem i był też znacznie gorszy niż zwykle.

CZESCY PIĘŚCIARZE

U Czechów na wyróżnienie zasługuje stary rutynista, rozporządzający silnym ciosem, oraz intuicją, Prohaska, w wadze piórkowej. Adamec — to dopiero materiał na pięściarza, ale bardzo obiecujący; wymaga on jeszcze dużego szlifu technicznego. Wreszcie Pospisil dzielnie stawiał czoło Chmie-

lewu, stwierdzając, że może być groźny nawet dla wybitnych pięściarzy, gdyż posiada niezłą technikę i silne ciosy. Zwycięzca Antczaka, Nejtka, jest jeszcze bardzo prymitywny; ma on skromny repertuar uderzeń, operując niemal wyłącznie ciosami od dołu i przeważnie z lewej. Pozostali zawodnicy bardzo przeciętni.

Drużyna czechska była poważnie osłabiona brakiem Skrivanka w średniej i Ambroza w ciężkiej.

SEDZIA RINGOWY

Naogół wszystkie wyniki są sprawiedliwe i nikogo nie pokrzywdzono. Bardzo dobrze wywiązał się ze swego zadania sędzia ringowego p. Beck z Wiednia, imponując stanowczością, szybką orientacją, spokojem i śmiałością w interwencjach. Może był nieco za drobiazgowy, ale dzięki temu nie doszło do żadnych przykrych incydentów, co przy zaciętości, jaką wykazywali poszczególni zawodnicy, mogło się łatwo zdarzyć. Wreszcie umiał od-

działać pedagogicznie na walczących.

Rezultaty techniczne są następujące (podajemy według kolejności wag):

WYNIKI WALK

Pawlak (P.) i Kocman (C.) Po wzajemnym badaniu się następuje zrazu niepewna, potem coraz intensywniejsza obustronna wymiana ciosów; pierwsze koło jest wyrównane. W drugim coraz częściej dochodzi do głosu Pawlak, lecz nie potrafi wyzyskać wielu dogodnych sytuacji; akcentuje on wyraźniej swoją przewagę w ostatnim kole. Pod koniec obaj są wyczerpani. Zwycięża zasłużenie Pawlak.

Szilhan (C.) i Rogalski (P.). Po wyrównanej, prowadzonej zrazu na dystans walce Rogalski dobrze finiszuje i przechyla szanse na swoją stronę. Atakując w dalszym ciągu, umacnia on zdecydowanie swoją przewagę, która w trzecim kole jest niemal drugocząca. Wygrywa wysoko na punkty Rogalski.

Rudzki (P.) i Prohaska (C.). Rozpoczyna się walka w żywiołowym tempie, które utrzymuje się przez wszystkie koła. Przez cały czas trwa chaotyczna bijatyka i wymiana ciosów, przyczem celniejszy jest Prohaska, który też ma dużą przewagę w pierwszym starciu inieco mniejszą w drugim. Wytrzymałszy Rudzki góruje w trzecim kole. Zwyciężył na punkty Prohaska.

Adamec (C.) i Wolniakowski (P.). Zupełnie odmienna walka prowadzona na dystans i polegająca na wyczekiwaniu. Ciosy padają tylko zrzadka. Pierwsze koło jest wyrównane; w drugim po doskonałym początkowo zrywem ma nieznaczna przewagę Wolniakowski; w trzecim pod koniec Czech trafia celnie W., który pada za pierwszym razem do 7 na deski, podnosi się, lecz niebawem znów jest powalony silnym uderzeniem i tylko gong ratuje go od k. o. Wygrał wysoko Adamec.

Pisarski (P.) i Stary (C.). Typowa walka na punkty. Ogromną przewagę techniczną ma Pisarski, który w każdym kole na początku góruje, a pod koniec słabnie. Wygrywa on zdecydowanie pierwsze starcie, nieznacznie drugie, a w trzecim jest z minimalną różnicą dla Czech. Pisarskiego ogłoszono zgodnie z wynikiem jako zwycięzcę.

Chmielewski (P.) i Pospisil (C.) W pierwszym kole zadano tylko parę ciosów, a dopiero w drugim zawodnicy rozgrzewają się, przyczem następuje obustronna wymiana silnych uderzeń przy wyraźnej przewadze Chmielewskiego. W trzecim starciu zrazu słabnie on nieco, lecz pod koniec bardzo ostro finiszuje, nadrabiając utracone punkty. Wygrywa zasłużenie Chmielewski.

Nejtka (C.) i Antczak (P.). — Znów tylko rzadka wymiana ciosów, przyczem Antczak idzie na ślepo, nadziewając się przez cały czas na silne uderzenia od dołu Nejtka. Zwłaszcza bardzo niebezpieczne są jego ciosy z lewej ręki. We wszystkich trzech starciach ma Czech nieznaczna przewagę i wygrywa na punkty.

Piłat (P.) i Burggraf (C.) W pierwszym starciu zawodnicy raczej obserwują się i dopiero w następnym kole jest bardziej zdecydowana walka; pod koniec Piłat pędza przeciwnika po ringu i tylko gong ratuje Burggrafa od k. o. W ostatnim kole Czech jest zupełnie bezradny wobec miążdzących ciosów Polaka, słusznie też sędzia przerwa walkę, ogłaszając zwycięstwo Piłata przez techniczny k. o.

Przed spotkaniem odbyła się zwykła ceremonia, przyczem ze strony polskiej przemawiał p. prez. Baranowski, a z ramienia gości p. Ruzicha, który również był sędzią punktowym obok p. Iwańskiego.

„Cracovia“ i „Pogoń“ 3:1

Przy licznie zebranej publiczności „Cracovia“ zaraz z początku przeprowadza energiczny atak i w 21 min. Ciszewski strzela z 20 metrów; Albański

wypuszcza piłkę z rąk do siatki. Dalej zaznacza się przewaga „Cracovii“, a „Pogoń“ gra bardzo chaotycznie. W 30 min Ciszewski podaje pod samą bramkę piłkę Malczykowi, który wolejem zdobywa następny punkt w 31 min. Z kolei po ładnym ataku „Pogoń“ strzela Matiasa głową skierowując Doniec do własnej bramki. Po zmianie stron „Pogoń“ ma więcej z gry, jednak po zamieszczeniu podbramkowym Kubiński zdobywa trzecią bramkę dla „Cracovii“. Tel. wł. — ks.)

„Ł. K. S.“ i „Legja“ 1:0

Łódź. (PAT). Mecz ligowy „Ł. K. S.“ — „Legja“ zakończył się nieznacznie zwycięstwem „Ł. K. S.“ 1:0. Gra była nieciekawa i na niezbyt wysokim poziomie. Przez cały czas zaznaczała się lekka przewaga Łódzian, którzy jedyną bramkę uzyskali w pierwszej połowie ze strzału Tadeusiewicza. Sędziował dr. Lustgarten.

Mistrzostwa w szczypiorniaku

Katowice. (PAT). Odbyły się tu mistrzostwa polskie w szczypiorniaku. Do tych zawodów zgłosiło się 6 drużyn. Do finału doszły „Cracovia“ i śląski „Choźów“. Mecz finałowy jednak przerwany przy stanie 3:2 dla „Cracovii“, gdyż gracz „Choźowa“ Inioleczk spoliczkował sędziego Nowaka. Sprawa ta znajdzie zapewne epilog na posiedzeniu zarządu P. Z. G. S.

Porażka w Bukareszcie

Bukareszt. (PAT). Zakończona została t. zw. wojskowa olimpiada piłkarska, w której, jak wiadomo, biora udział reprezentanci armii polskiej, rumuńskiej i czechosłowackiej. Ostatni mecz, rozegrany pomiędzy Rumunją i Polską przyniósł zwycięstwo armii rumuńskiej w stosunku 3:0 (1:0). W klasyfikacji narodów Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce z 4 p., przed Rumunją z 2 p. i Polską 0 p.

Unieważnione spotkanie

Wydział gier i dys. unieważnił na podstawie sprawozdania sędziego p. Przeworskiego mecz o wejście do ligi „Śmigły“ i „Naprzód“ Lipiny. Wyznaczono nowe spotkanie na 22 października, przyczem będzie to czwarta z rzędu gra tych dwóch zespołów w obecnych walkach międzyokręgowych.

„Garbarnia“ i „22 p.p.“ 6:2

Zasłużone zwycięstwo krakowian, którzy powracają do swej dawnej formy.

KALENDARZYK

Poniedziałek, 9 października 1933.

Słońce: wschód 6,06 — zachód 17,14 — długość dnia 11 godzin 8 min.

Księżyc: wschód 19,26 — zachód 12,59 — przed ostatnią kwadrą.

Kal. rzk.: Dionizy B. i M. — jutro Franciszek Borg. S. J.

Kal. słow.: Domogost — jutro Tomil.

Zebrania

Dziś o 11 Komitet Towarzystwa Pomocy dla Inteligencji, w lokalu K. T. „Bazar“, ul. Nowa 7-8;

o 19,15 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego (sekcja eucharystyczna) w czytelnicy sodal. na Św. Marcynie 69;

o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;

o 20 Stow. Czeladzi Szewskiej, w „Ulu“ ul. Ślusarska 6;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym.

Jutro o 19 Tow. Ornitologiczne, u p. Bekrowicza, ul. Składowa 11;

o 20 „Sokół“ (Jeżyce), u p. Frackowia-ka, ul. Kraszewskiego 16;

o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, u p. Jarockiej, ul. Maszalarska 8a;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Heleny Krzyżaniakówny o godzinie 16,30 ul. Drużbackiej 5. — Śp. Barbary Stępczewskej o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Wesele“.

Teatr Nowy: Dziś — „Ten stary warjat“.

(Występ Antoniego Fernera).

Teatr Nowości: Dziś — „No, No, Nanette“.

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM I

Wygrana Poznania

Zespół piłkarski A-klasy pokonał dryżnę marynarki wojennej 5:3 (5:0)

Mimo dżdżystej pogody na stadionie miejskim zebrało się około 3000 osób. Przed samym spotkaniem odbyło się przywitanie gości oraz wymiana upominków.

Reprezentacja gości była złożona częściowo z wojskowych garnizonu gdyńskiego, a częściowo z członków załóg okrętów. Jako całość pod względem kondycji fizycznej przedstawiała się bardzo dobrze, wykazując dużą wytrzymałość i szybkość, oraz nieładną ambicję, której mogłyby jej pozazdrościć niektóre drużyny związkowe. Były natomiast poważne braki techniczne, zwłaszcza w umiejętności gry zespołowej. Wyróżniał się środkowy pomocnik Nowotny oraz prawy obrońca Kacyk.

Poznań reprezentowany był poza Scherfem II z ligowej „Warty“ przez zawodników naszej A-klasy. Gospodarze do pauzy górowali znacznie, po zmianie stron jednak spoczęli na laurach, a nawet pozwolili strzelić aż trzy bramki. Uzyskali je kolejno: Sawiak, Bańtor i Wronka. Dla Poznania dwa punkty zdobył Scherfke, a po jednym Mazgaj, Gensler i Słomiak. Sędziował p. Tomaszewski.

„Ruch“ i „Wisła“ 2:1

Katowice. (PAT.) W Wielkich Hajdukach rozegrany został mecz ligowy pomiędzy „Ruchem“ i „Wisłą“. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na boisku „Ruchu“ przeszło 8000 widzów. Zwyciężył „Ruch“ 2:1 (1:0). Gra była bardzo ciekawa, emocjonująca i równorzędna. Dla „Wisły“ jedyną bramkę strzelił Obtulowcz.

„Czarni“ i „Warszawianka“ 0:0

Lwów. (PAT.) Mecz ligowy między „Czarnymi“ i „Warszawianką“ przyniósł po zaciętej walce wynik bezbramkowy. Zawody stały na kompromitująco niskim poziomie i nie wywołały zbyt wielkiego zainteresowania. Sędziował p. Seemann ze Lwowa.

Znów dwa rekordy światowe Walasiewiczówny

Ustanowiła je w Katowicach na 80 m. i na 1000 m.

Katowice. (PAT.) Dziś odbyły się tu zawody lekkoatletyczne pomiędzy śląskim „Sokołem“ i katowicką „Pogonią“, zakończone zwycięstwem „Sokoła“ w stosunku 238:139.

W ramach tych zawodów Walasiewiczówna zaatakowała trzy rekordy światowe: na 50 m. próba nie udała się, głównie wskutek czterech fałstartów. Mimo to Walasiewiczówna wyrównała rekord światowy Czeszki Mezlikowej, u-

zyskując wynik 6:4 sek.

Na 80 m. Walasiewiczówna poprawiła swój rekord światowy, wynoszący 9.9 sek., osiągając 9.8.

Na 1000 m. Walasiewiczówna pobiła również rekord światowy, czasem 3:02.5 sek. Dawniejszy rekord należał do Angielki Lunn i wynosił 3:04.8 sek.

Walasiewiczówna wykazała wspaniałą formę.

KINO „METROPOLIS“ Od środy, 11 października 1933 r. seanse o godz. **4,30 — 6,30 i 8,30**

Wspaniała sprawność bojowa i organizacyjna Związku Powstańców i Wojaków

Imponujący przebieg wczorajszego dorocznego apelu

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego na Szelągu odbył się doroczny apel Związku Powstańców i Wojaków celem wykazania sprawności organizacyjnej i bojowej powstańców. Zbiórka do apelu odbyła się na strzelnicy pod przewodnictwem prezesa związkowego p. adw. dr. St. Celichowskiego, przy współudziale sztabu komendantury pp.: mjr. rez. Kiedrowskiego, kpt. Hutka i por. Białasika oraz władz związkowych — sekret. gener. por. rez. Kismanowskiego i II komendanta por. rez. Podgórnego. Z ramienia Legjonu Wielkopolskiego był obecny prezes Legjonu senator dr. Meissner.

Apel związkowy składał się z ćwiczeń strzeleckich, nad którymi nadzór miał p. mjr. Kiedrowski oraz ćwiczeń w rzućeniu granatem pod kierownictwem p. kpt. Hutka.

Apel związkowy był bardzo dobrze obełany, gdyż na 26 okręgów Związku, rozlokowanych w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, reprezentowanych było 21 okręgów z wszystkich województw.

W strzelaniu zespołowym o związkowy puchar wędrowny już poraz drugi zwyciężył okręg I. poznański. W strzelaniu indywidualnym z karabinu wojskowego mistrzostwo związkowe zdobył p. Oblamski z okręgu wrzesińskiego; wicemistrzami zostali pp.: Zieliński z okręgu wolsztyńskiego i Tuliński z okr. poznańskiego. W rzućeniu granatem zwyciężył okręg międzychodzki; drugie miejsce zajął Ostrów, trzecie Rawicz.

Na strzelnicy Bractwa Kurkowego przez cały dzień panował ożywiony ruch. Odbyło się tam również strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody.

Pozatem okręg I. urządził w sobotę i niedzielę w porozumieniu z władzami

wojskowemu strzelaniu z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką III. stopnia pod przewodnictwem prezesa J. Olejniczaka i komendanta okręgowego por. Trynkowskiego. W strzelaniu bra-

MAURICE CHEVALIER i 9-cio miesięczny BABY LE ROY



w kinach
„APOLLO“ i „METROPOLIS“
nieodwołalnie ostatnie 2 dni
dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek
nr 5857

ły udział wszystkie towarzystwa okręgu poznańskiego. Wymarsz na strzelnicę nastąpił po zbiorce na Pl. Bernardyńskim przy dźwiękach orkiestry Tow. Powstańców i Wojaków Śródmieście, która potem koncertowała na Szelągu.

Powyższy doroczny apel wykazał pełną organizacyjną i bojową sprawność zasłużonego Związku Tcw. Powstańców i Wojaków. (kl)

Reprezentacja Czechosłowacji będzie ustalona 9 bm. W każdym razie wiadomo już, że niewiele będzie się różniła od tej drużyny, która zremisowała z Austrią 3:3.

Motocyklizm

Nowy rekord światowy ustanowił Włoch Bonacci na trasie Bologna i San Giovanni na dystansie 1 klm., uzyskując ze startu lotnego przeciętną szybkość 161,622 klm. na godzinę. Bonacci jechał na maszynie M. M. 175 ccm., przy czym pierwszym nawrotem miał 21,7 sekund, co czyni przeciętnie 163,3 klm. na godzinę, a w drodze powrotnej uzyskał 22,8 (przec. 157,89 klm.). Dotychczasowy niższy rekord należał do Niemca Winklera.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj teatr nieczynny. We wtorek dana będzie przemiana operetki „Bocaccio”. Na pierwszym przedstawieniu szczególnie sukces odniosła p. Jadwiga Fontanówna w roli Bocaccia oraz p. Bolesław Folański przez wypowiedzenie prologu, pełnego humoru.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj i jutro odegrane będzie arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele” w reżyserji mistrza Solskiego. Wszystkie

Wkrótce

Największy film świata



SENSACJA! POTĘGA! ROZMACH!
REWELACJA! nr 5858 TAJEMNICA!

dotychczasowe przedstawienia wyprzedane były do ostatnich miejsc a bardzo dużo publiczności odeszło od kasy, nie dostawszy biletów.

„Wesele” dla młodzieży odbędzie się w środę o godz. 4 popoł. od 1 zł do 25 gr włącznie z garderobą. Bilety sprzedaje kasa zamawiań bez dopłaty.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj po raz ostatni „Ten stary warjat” z Antonim Fertnerem, który z takim humorem odwarza rolę właściciela baru, że publiczność bawi się znakomicie i prawie bezustannie przerywa akcję burzliwymi oklaskami.

We wtorek premiera znakomitej komedji Verneuil'a p. t. „Kocham cię i będziesz moją” z Fertnerem w głównej roli. Nasz znakomity gość zalicza rolę kochliwego małżonka do jednej z najlepszych ze swego bogatego repertuaru.

Turniej walk francuskich

Wyniki sobotnich spotkań były następujące:

Miazio uległ w 9 min. przerzutom przez głowę Bielewiczowi, walczącemu zamiast „Nieznanego” zapaśnika, który do walk nie stawil się.

Grabowski po wyrównanych trzech starciach uzyskał wynik nierozstrzygnięty w spotkaniu z baronem von Sydow-Blumbergiem.

Lotysz Leskinowitsch pokonał Estończyka Raaga w 10 min. suplessem.

W pierwszym spotkaniu Artur Neumann zwyciężył w 20 min. przednim pasem Wiedeńczyka Kawana.

Wreszcie decydująca walka Sztekera z Pendeltonem przyniosła zwycięstwo Polakowi w 34 min. przednim pasem.

Wczorajsze walki zakończyły się w sposób następujący:

Kawan poniósł drugą porażkę w walce z Leskinowitschem, pokonany w 24 min. przednim pasem.

Spotkanie Sztekera z olbrzymem Grabowskim zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Wieloch uległ w 4 min. przednim pasem baronowi von Sydow - Blumbergowi, odnosząc poważną kontuzję.

Bielewicz zwyciężył w 17 min. przednim pasem kozaka Gromowa.

Wreszcie Neumanna wygrał walkę z Raaga, kładąc go ruladą po 4 minutowym „krawacie” w 22 min.

Dzisiaj walczy decydująca Blumberg-Szteker, decydująca Grabowski — Pendelton, decydująca Raago — Nielsen, Neumann — Leskinowitsch i Garkowienko — Kawan. (wz)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7. 10. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359.65	360.55	358.75
Londonj	27.63	27.79	27.49
N. Jork czek	5.85	5.89	5.82
N. Jork kabel	5.87	5.91	5.88
Paryż	34.92	35.01	34.83
Praga	26.49	26.55	26.43
Szwajcarya	172.87	173.30	172.44
Włochy	46.85	47.08	46.62
Berlin	212.55		

Tendencja słabsza, z wyjątkiem Londynu i N. Jorku.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	172,75
4% poz. inv. ser.	108,00
5% poz. konwers.	51,00
5% poz. kolejowa	43,50
4% poz. premj. dol.	43,55—48,88
7% poz. stabiliz.	51,63—51,50

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79,50—79,75
-------------	-------------

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Turniej w Meranie

Rzym. (PAT). Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Meranie w dalszych spotkaniach pań w grze otwartej Jędrzejowska pokonała Czeszkę Deutsch łatwo w dwóch setach 6:4, 6:0, a następnie w finale zwyciężyła zdecydowanie Francuzkę Hanrotin również w dwóch setach 6:4, 6:4. W turnieju pocieszenia Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Menzlem 6:3, 6:3.

Automobilizm

Słynny zawodnik francuski Louis Chiron zaangażowany został jako kierownik techniczny i główny kierowca zakładów „Hispano Suiza”. Chiron nie zamierza porzucić wyścigowego sportu samochodowego.

Lekka atletyka

W biegu na przełaj S. M. P. Fara na dyst. 3500 m zwyciężył Bogdan Kluge, startujący poza konkursem. W konkurencji kolejności była następująca: 1) Kamiński Wł., 2) Czajka Jan, 3) Winkler M., 4) Szafranski J., 5) Urbaniak W.

Piłka nożna

Wiedeńczyk Braun prowadzi mecz Polska — Czechosłowacja. Z trzech kandydatów na sędziów, zaproponowanych przez PZPN, Czechom pp. Ivancica (Budapeszt), Istrati (Bukareszt) i Brauna (Wiedeń) Czesi wybrali tego ostatniego. W myśl przepisów FIFA, linijowemu na zawodach o mistrzostwo świata muszą być sędziowie międzynarodowi z obu zainteresowanych państw. Czesi delegowali p. Bryndaca, prezesa, czeskiego kolegum sędziów.

Ratunek dla osób z schorzoną skórą

Maść „HEILWUNDER” patent Gdańsk nr 1919 pomaga wydawnie nawet w wypadkach wątpliwych w zastarzałych zachorzeniach skóry jak wszelkiego rodzaju liszaj, liszaj strzygącej brody, przy otwartych ranach na nogach egzemach, trądzikach, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeńiach itd. Przy nieskuteczności maści, pieniądze zwracamy. Świetne uznanie. Cena zł. 8.60 franko przy nadesłaniu należności zgóry. Za zaliczeniem pobieramy dodatkowo porto. Przy łącznym zleceniu kilku zamawiających zniżka. Opis zachorzenia konieczny.

Chem. Kos. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk, Stadtgraben 13 Wyciąć i zachować. ng 5430

Instytut fizykalnego leczenia ASTMY

Poznań, ul. Kantaka 5.
Prospekt gratis.
Pg 4916-57.21

Kasę National z guzikami sprzedam korzystnie. Kalinowski, Wrocławska 9. zdr 74063

Abażury

Jedwabne i rodoidowe nowe i poraża F-a Czerniak. 27 Grudnia 16. w podwórzu. zdr 74166

Regały

Szafy stoły pudła składowe, lustrana, kase National. Wiza-Maluszek. Nowa 6. zdr 73 906

Materiały Bielskie, Kam-garny, Szewioty Deseniowe, Jednokolorowe, No-wości, Stałe, Solidne Wykwintne, Dobrze Tanie

na ubranie codzienne wizytowe, sportowe, smokingowe, fraki, palta, ulstry, kurtki spodnie, poszczajna na futra wraz z podszewkami poleca Włodzisław Złotogórski. Poznań ul. Kramarska 19/20 II piętro narożnik Masztajskiej Hurt i Detal. Niebywały wybór ca 500 deseni. Przywmuje asymtaty Spółdzielni „Kredyt”. Zasada: Duży obrót mały zysk. Pr 33.72

11. POKOJE UMEBL.

Pokój z utrzymaniem dla pani lub panienki Ogrodowa 9 II pr. nr 5100

22. ROZMAITE

Suknie płaszcze, kostiumy oraz wszelkie futra wykonuje podług najnowszych modeli paryskich. — Le Grand Chic, Ratajska 33. zdr 72 757

Ekspresdruk

Fredry 6. Piłne druki zaraz. dr 964

Jade

do Warszawy, załatwie wszelkie sprawy handlowe, urzędowe, prywatne. Focha 80 m. 25 Inżynier Kisiel. zdr74 488

Wypożyczycza

zastawy porcelanowe i alpakowe na uroczystości weselne i inne. Wykonuje także dekoracje stołów. Edward Sredziński, pomocnik gastronomiczny i dekorator dyplomowany Poznań ul. Golebia 4a/m 9 zdr 73 671

26. ROZRYWKA

Kobiety

bez przyszłości — Joan Crawford oraz Clark Gable — wyświetla tylko kino „Sfinks”, portj. 622

27. SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Biuroowy

lat 27 wytrawny korespondent, energiczny, samodzielny, znający mocniej spraw sądowych, administracyjnych, podatkowych piszkuje posady biurowego pisarza — dozorca, magazyniera, przedstawiciela lub jakiegokolwiek innej. Miejsceofic obywatna. Wymagana skromna. Poważne referencje. Łaskawe oferty Kurjer Poznański; zdr 72 693

Przedpłata

na miesiąc październik 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w miesiące zł 3.50; z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoczęściowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocy tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filija Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi 200 gr od 1-lamowego milimetra, Ogłoszenia skompijkowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstale wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.